



Kraków 100 lat temu (1935)

2017-04-25

Każdego roku, w kwietniu obchodzimy Dzień Radia. Radio - słusznie uznawany za wynalazek wszechczasów - początkowo służyło do przekazywania znaków alfabetu Morse'a, a dopiero potem dźwięku. Współcześnie radia słucha, dla przyjemności lub w celu zdobycia informacji, od 50 do 70 procent Europejczyków. W Stanach Zjednoczonych, według badań, odbiornik znajduje się prawie we wszystkich samochodach, a także w 80 procentach sypialni oraz w połowie kuchni. Popularność radia, nawet w dobie Internetu i telewizji, wynika przede wszystkim z tego, że jest ono urządzeniem przenośnym. Badacze podkreślają też, że radio silniej niż telewizja angażuje uczucia i wyobraźnię. Skorzystajmy z wehikułu czasu i dla porównania przenieśmy się do Krakowa w roku 1935. 25 kwietnia owego roku krakowski „Czas”, obok zamieszczenia ważnej informacji o wejściu w życie nowej konstytucji RP (zwanej kwietniową), wydanie poświęcił szerokiej problematyce radiowej.

Zacznijmy od działu programowego. Dziennik zamieścił spory wywiad z ówczesnym dyrektorem programowym Polskiego Radia, majorem Felsztyńskim. Podzielił się on z czytelnikami planami, związanymi z sezonowymi audycjami radiowymi, stwierdzając „Ten trudny dział pracy radiowej, jaki przedstawiają transmisje spoza studia, opiera swoją pracę na przysłanych z góry projektach. [...] w kwietniu będzie nadana bardzo ciekawa i charakterystyczna transmisja z odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie. Miesiąc maj będzie szeregiem transmisji o charakterze wiosennym. Jednym z takich reportaży wiosennych będzie reportaż prof. Janowskiego „Na nizinach mazowieckich”. Dziennikarz „Czasu” w podsumowaniu wywiadu wspominał też o kolejnych inicjatywach narodowej rozgłośni: „Do bardzo ciekawych reportaży należy zaliczyć reportaż będący niejako podsłuchem przyrody - będzie to koncert żab i słowików. [...] Z inicjatywy mjra Felsztyńskiego nadany zostanie również szereg reportaży pt. „Na fali bezpieczeństwa publicznego”, których celem będzie walka z występkiem i ostrzeżenie przed oszukańczymi metodami elementów żerujący na naiwności ludzkiej”.

Również na łamach „Czasu” znajdziemy oficjalne stanowisko dyrekcji Polskiego Radia, która zawiadomiła, że „transmituje akademie tylko w wyjątkowych wypadkach”. W ramach wyjaśnienia podała, że „Do Dyrekcji Polskiego Radia stale zwracają się różne instytucje i organizacje społeczne z prośbą o transmitowanie akademii okolicznościowych. Dotychczasowe próby jednak wykazały, że tego rodzaju audycje wypadały na ogół niezbyt korzystnie [...], programy tych akademii [...] przeważnie nie zawierały momentów radiofonicznych, mogących zainteresować radiosłuchacza. Dyrekcja Programowa zdecydowała ograniczyć liczbę tych transmisji do wypadków, gdy zarówno cel akademii, jak i jej program stanowią istotnie wartościową audycję. [...] Transmitowanie takiego fragmentu uroczystości nie mogłoby w żadnym wypadku trwać dłużej niż 15 minut”.

Co oczywiste, radio wiele uwagi poświęcało istotnym informacjom z Polski, ale również dzieliło się wiadomościami o wydarzeniach poruszających społeczeństwa innych krajów. Dlatego więc „Czas” zamieścił informację, że „Radjostłuchacze polscy przyjmą zapewne z zadowoleniem wiadomości o retransmisji audycji z uroczystości Srebrnych Godów panowania króla Jerzego V i królowej Marji. Uroczystość ta będzie transmitowana w dn. 6 maja”. Dziennik dodał również, że nie będzie to tylko bezosobowa, sucha relacja, ponieważ „Pomiędzy poszczególne bardziej ciekawe momenty audycji zostanie wmontowany głos polskiego speakera, który w najciekawszych momentach transmisji udzielać będzie objaśnień. [...] W audycji uwzględnione zostaną najbardziej charakterystyczne momenty uroczystości, jak muzyka orkiestr, tętent kopyt końskich przejeżdżających szwadronów gwardji przybocznej, okrzyki i wiwaty tłumów”.



Radio nie zapomniało jednak o swojej głównej misji, czyli głównego i najszybszego przekąźnika informacji, mającego dostęp do osób nieumiejących czytać i charakteryzującego się przy tym niewielkimi kosztami rozpowszechniania. „Czas” przywołał więc przykład rolników: „Wielu rolników ciągle jeszcze traktuje radio jako bardzo miłą rozrywkę – nastawia aparat na wesołą muzykę taneczną lub biega po różnych falach w poszukiwaniu nowych emocyj, jakie zawsze każdy amator odczuwa „złapawszy” nową stację. Znaczenie radja jest ogromne – szczególnie w dzisiejszej sytuacji gospodarczej wsi, gdy na zakup książki lub prenumeratę pisma fachowego nie ma grosza. [...] Polskie Radio uwzględnia potrzeby rolników, współpracuje z wydawnictwami rolniczymi i działalnością swą szerząc na wsi zrozumienie i potrzebę korzystania z fachowych wydawnictw”. Gazeta przytoczyła więc przykład takiej audycji: „o godz. 15-tej usłyszymy interesującą pogadankę zatytułowaną „Ład i porządek w obejściu”. Pogadanka ta będzie poświęcona sposobom utrzymania ładu i porządku w obejściu gospodarskim i to nie tylko dla oka, lecz i dla potrzeby i pożytku oraz ułatwienia pracy w gospodarstwie”.